

Księga Daniela - numer siedemdziesiąt osiem

Ujawnienie czterech obrzydliwości: historyczna paralela buntu w adwentyzmie laodycejskim

Jeff Pippenger
2024-02-11

Historia Amorytów służy zobrazowaniu czasu, w którym gniew Boży zostaje wymierzony przeciwko adwentyzmowi laodycejskiemu. Siostra White wskazuje, że czas wyznaczony przez Boga na wykonanie Jego kary jest taki sam w dniach ostatecznych, gdy zostaje zapieczętowane sto czterdzieści cztery tysiące, jak był wówczas, gdy Bóg sprowadził swój gniew na Amorytów. Ona stwierdza: "Chociaż naród Amorytów wyróżniał się ze względu na swoje bałwochwalstwo i zepsucie, nie napełnił jeszcze czary swojej nieprawości... Współczujący Stwórca był gotów znosić ich nieprawość aż do czwartego pokolenia. Potem, jeśli nie byłoby widać poprawy, miały spaść na nich Jego sądy. Z nieomylną dokładnością Nieskończony wciąż prowadzi rachunek ze wszystkimi narodami. Dopóki Jego miłosierdzie jest okazywane wraz z wezwaniami do upamiętania, ten rachunek pozostanie otwarty; lecz gdy liczby osiągną pewną wartość, którą Bóg wyznaczył, rozpoczyna się wymierzanie Jego gniewu. Rachunek zostaje zamknięty. Boska cierpliwość ustaje."

Siostra White wyraźnie wiąże działanie gniewu Bożego przeciwko adwentyzmowi laodycejskiemu z Ezechielowym obrazem opieczętowania stu czterdziestu czterech tysięcy, wskazując, że rozpoczyna się ono, gdy wypełni się ich kielich nieprawości, a kielich ten osiąga pełnię w czwartym pokoleniu. Wszystko to zostało przedstawione w kontekście widzenia, które zaczyna się w rozdziale ósmym i ukazuje cztery narastające obrzydliwości.

Wtedy rzekł do mnie: Synu człowieczy, podnieś teraz oczy w stronę północy. Podniosłem więc oczy w stronę północy i oto na północy, u bramy ołtarza, przy wejściu, był ten posąg zazdrości. I rzekł dalej do mnie: Synu człowieczy, widzisz, co oni czynią? Wielkie obrzydliwości, które dom Izraela tu popełnia, abym oddalił się od mojej świątyni? Lecz odwróć się jeszcze, a zobaczysz większe obrzydliwości. I zaprowadził mnie do wejścia na dziedziniec; a gdy spojrzałem, oto w ścianie była dziura. Wtedy rzekł do mnie: Synu człowieczy, przebij teraz ścianę; a gdy przebiłem ścianę, oto drzwi. I rzekł do mnie: Wejdź i zobacz nikczemne obrzydliwości, które tu czynią. Wszedłem więc i zobaczyłem; a oto wszelkie kształty pełzających stworzeń i ohydnych zwierząt oraz wszystkie bożki domu Izraela, wyobrażone na ścianie dokoła. A przed nimi stało siedemdziesięciu mężów spośród starszych domu Izraela, a pośród nich stał Jaazanjasz, syn Szafana, każdy z kadzielnicą w ręku, i gęsty obłok kadzidła wznosił się. Wtedy rzekł do mnie: Synu człowieczy, widziałeś, co czynią w ciemności starsi domu Izraela, każdy w komnatach swoich obrazów? Mówią bowiem: Pan nas nie widzi; Pan opuścił ziemię. Powiedział też do mnie: Odwróć się jeszcze, a zobaczysz większe obrzydliwości, które oni czynią. Potem zaprowadził mnie do wejścia bramy domu Pana, które było od północy; a oto siedziały tam kobiety, oplakując Tammuza.

I rzekł do mnie: Widziałeś to, synu człowieczy? Odwróć się jeszcze, a zobaczysz większe obrzydliwości niż te. I zaprowadził mnie na wewnętrzny dziedziniec domu Pana, a oto u drzwi świątyni Pana, między przedsionkiem a ołtarzem, było około dwudziestu pięciu mężów, zwróconych plecami do świątyni Pana, a twarzami ku wschodowi; oddawali pokłon słońcu ku wschodowi. Potem rzekł do mnie: Widziałeś to, synu człowieczy? Czy to dla domu Judy błaha rzecz, że popełniają tutaj te obrzydliwości, które popełniają? Bo napelnili kraj gwałtem i znowu przychodzą, aby pobudzić mnie do gniewu; i oto przykładają gałązkę do nosa. Dlatego i ja postąpię w zapalczywości: moje oko nie oszczędzi i nie zlituję się; a choć będą wołać donośnym głosem do moich uszu, jednak ich nie wysłucham. Ezechiel 8:5-18.

Po tym, jak Ezechielowi ukazano pierwszą ohydę — postawienie posągu zazdrości przy wejściu do bramy ołtarza — zostaje poinformowany, że zostaną mu ukazane jeszcze większe ohydy niż ten posąg zazdrości. Drugą ohydę przedstawiają tajne komnaty, w których przywódcy, przedstawieni jako starcy, składają modły, symbolizowane przez kadzidło, i oświadczają, że Pan opuścił ziemię i ich nie widzi. Lecz Ezechiel zostaje poinformowany, że zobaczy jeszcze większe ohydy niż te.

Trzecia obrzydliwość jest reprezentowana przez „kobiety oplakujące Tammuza”, ale jest jeszcze większa obrzydliwość niż ta, gdyż czwarta obrzydliwość wskazuje na przywództwo dwudziestu pięciu mężów oddających cześć słońcu, z plecami zwróconymi ku świątyni.

W czwartej obrzydliwości pada stwierdzenie, że „starcy” „napelnili kraj gwałtem i znowu pobudzili mnie do gniewu; a oto przykładają gałązkę do nosa”. „Dzień prowokacji” to dzień, w którym zaczyna działać gniew Boży, jak stało się to ze starożytnym Izraelem, gdy odrzucił poselstwo Jozuego i Kaleba dotyczące Ziemi Obiecanej. Odrzucenie poselstwa pieczętującego wyznacza czas, gdy dla Jerozolimy dopełnia się miara nieprawości. Jozue i Kaleb przedstawiają małą gromadkę, wierną garstkę, która wzdycha i płacze z powodu obrzydliwości w kościele i w kraju.

Wtedy Mojżesz i Aaron padli na twarze przed całym zgromadzeniem społeczności synów Izraela. A Jozue, syn Nuna, i Kaleb, syn Jefunnego, którzy byli spośród tych, co przepatrywali tę ziemię, rozdarli swoje szaty. I mówili do całej społeczności synów Izraela: Ziemia, przez którą przechodziliśmy, aby ją zbadać, jest ziemią bardzo dobrą. Jeśli Pan ma w nas upodobanie, wprowadzi nas do tej ziemi i nam ją da; ziemię opływającą w mleko i miód. Tylko nie buntujcie się przeciw Panu ani nie lękajcie się ludu tej ziemi; bo są naszym pokarmem: ich obrona odstąpiła od nich, a Pan jest z nami; nie bójcie się ich. Lecz całe zgromadzenie wołało, by ich ukamienować. Wtedy chwała Pana ukazała się w Namiocie Zgromadzenia przed wszystkimi synami Izraela. I rzekł Pan do Mojżesza: Jak długo ten lud będzie Mnie znieważał? I jak długo jeszcze nie będą Mi wierzyć mimo wszystkich znaków, które wśród nich uczyniłem? Porazię ich zarazą i pozbawię ich dziedzictwa, a z ciebie uczynię naród większy i potężniejszy od nich. Księga Liczb 14:5-12.

„Prowokacja”, którą spowodowali buntownicy w Księdze Liczb, a także w Księdze Ezechiela, opiera się na odmowie buntowników uznania „znaków”, które zostały objawione. „Znaki”, które odrzucono za czasów Mojżesza, były „znakami”, które typologicznie przedstawiały przejaw mocy Boga w historii millerystów. Starożytny Izrael rozgniewał Boga, odrzucając „znaki” przejawu Jego

mocy w swojej historii założycielskiej. W czasie pieczętowania stu czterdziestu czterech tysięcy współczesny Izrael również odrzuca (odwraca się od) tę samą historię założycielską, która miała być „znakiem”, pozwalającym im „rozpoznać” powtórzenie historii „Wołania o północy”, które powtarza się w ostatnich dniach.

Bóg pozwala buntownikom ujrzeć powtórzenie objawienia mocy Bożej, gdyż to powtórzenie objawienia mocy Bożej było nie tylko późnym deszczem, ale także prawdą, która zbawiłaby ich, gdyby należeli do tych, którzy umiłowali prawdę.

Utożsamienie czterech obrzydliwości z ósmego rozdziału Księgi Ezechiela jako symboli czterech pokoleń adwentyzmu laodycejskiego stanowi część poselstwa, które w dniach ostatecznych odpieczętowanie Lew z pokolenia Judy. Pierwsze pokolenie rozpoczęło się wraz z buntem w 1863 roku, a dwadzieścia pięć lat później, w 1888 roku, nadszedł bunt, który, pod symbolem tajnych komnat, wyznaczył początek drugiego pokolenia. Trzydzieści jeden lat później, w 1919 roku, publikacja książki W. W. Prescottta zatytułowanej „Doktryna Chrystusa” wyznaczyła początek trzeciego pokolenia, które Ezechiel przedstawił jako kobiety oplakujące Tammuza. Trzydzieści osiem lat później, w 1957 roku, wraz z publikacją książki „Pytania dotyczące doktryny”, nadeszło czwarte pokolenie, które wskazuje czas, gdy buntownicy zwrócą się przeciwko poselstwu pieczętującemu, które wychodzi ze wschodu, i oddadzą cześć słońcu.

Zacniemy rozważyć drugie pokolenie buntu adwentyzmu laodycejskiego, które ujawniło się podczas Konferencji Generalnej w Minneapolis w 1888 roku. Ważne jest, aby pamiętać, że wszystkie cztery ohydy Ezechiela mają miejsce w Jerozolimie. Chociaż przedstawiają one postępującą historię buntu, zawsze dotyczą buntu, który ma miejsce wewnątrz miasta, które w ostatnich dniach reprezentuje adwentyzm laodycejski.

Jako jeden ze znaków zniszczenia Jerozolimy Chrystus powiedział: „Wielu fałszywych proroków powstanie i wielu zwiodą.” Fałszywi prorocy rzeczywiście powstali, zwodząc lud i prowadząc rzesze na pustynię. Magowie i czarnoksiężnicy, twierdząc, że dysponują cudowną mocą, pociągali za sobą ludzi w górskie odludzia. Ale to proroctwo zostało wypowiedziane także na dni ostateczne. Ten znak został dany jako znak Drugiego Przyjścia. Nawet teraz fałszywi chrystusowie i fałszywi prorocy ukazują znaki i cuda, aby zwiścić Jego uczniów. Czyż nie słyszymy wołania: „Oto jest na pustyni”? Czyż tysiące nie wyruszyły na pustynię w nadziei znalezienia Chrystusa? A czyż z tysięcy zgromadzeń, w których ludzie utrzymują, że obcują z duchami zmarłych, nie rozlega się dziś wezwanie: „Oto jest w tajnych komnatach”? Takie właśnie twierdzenie wysuwa spirytyzm. Lecz co mówi Chrystus? „Nie wiercie temu. Bo jak błyskawica wychodzi ze wschodu i świeci aż na zachód, tak będzie też z przyjściem Syna Człowieczego.” Pragnienie wieków, 631.

Tajne komnaty są symbolem spirytualizmu, a druga obrzydliwość z ósmego rozdziału Ezechiela ma miejsce wewnątrz świątyni, gdzie potajemnie zawieszono na ścianach ziemskie wizerunki.

Wszedłem więc i zobaczyłem; a oto wszelki rodzaj pełzających stworzeń, obrzydliwe zwierzęta i wszystkie bożki domu Izraela, przedstawione na ścianie dookoła. I stało przed nimi siedemdziesięciu mężów spośród starszych domu Izraela, a pośrodku nich stał Jaazaniah, syn

Shaphana, każdy z kadzielnicą w rękę; i wznosił się gęsty obłok kadzidła. Potem rzekł do mnie: Synu człowieczy, czy widziałeś, co starsi domu Izraela czynią w ciemności, każdy w komnatach swoich obrazów? gdyż mówią: Pan nas nie widzi; Pan opuścił ziemię. Ezechiela 8:10–12.

Ezechiel widzi «bożki domu Izraela, wyobrażone na ścianach» świątyni, ale zostaje mu jasno powiedziane, że ten bunt dokonuje się także w «komnatach wyobrażeń» każdego ze starców. Bunt w dosłownej świątyni wskazuje na bunt w ludzkiej świątyni.

"Oczyszczając świątynię z kupujących i sprzedających tego świata, Jezus zapowiedział swoją misję oczyszczenia serca ze skalania grzechem — z ziemskich pragnień, samolubnych żądz, złych nawyków, które kalają duszę. Cytat: Malachiasz 3:1–3." Pragnienie wieków, 161.

Druga obrzydliwość stanowiła przejaw niegodziwości zarówno wewnątrz Kościoła, jak i w umysłach starszych, którzy mieli być stróżami Kościoła. Ukazana tam niegodziwość to niegodziwość spirytyzmu. Za dni Noego, gdy wszelkie zamysły ludzkich serc były złe, przedpotopowcy dopełnili miary swojej nieprawości.

I Bóg widział, że niegodziwość człowieka na ziemi była wielka i że wszelkie zamysły myśli jego serca były nieustannie tylko złe. Księga Rodzaju 6:5.

Drugie pokolenie wskazuje, kiedy spirytyzm przeniknął zarówno do przywódców Jerozolimy, jak i do struktury korporacyjnej laodycejskiego adwentyzmu. To, co "starsi domu Izraela" czynili "w ciemności," "w" ich "komnatach" "wyobrażeń," wskazuje, "że każdy zamysł myśli" ich serc "był jedynie zły." Siostra White jasno mówi, że zniszczenie Jerozolimy symbolizuje koniec świata, a świadectwo o potopie z czasów Noego również symbolizuje koniec świata. W dniach ostatecznych ci, którzy odmawiają uświęcenia przez prawdę, zostają opanowani przez spirytyzm, jak to przedstawia druga obrzydliwość z ósmego rozdziału Ezechiela.

Druga obrzydliwość z Księgi Ezechiela przedstawia bunt, który pojawił się w 1888 roku, i staje się symbolem drugiego pokolenia, lecz co więcej, rok 1888 i wszystko, co on reprezentuje lub przez co jest reprezentowany, powtórzyły się 11 września 2001 roku. Siostra White wyraźnie stwierdza, że w 1888 roku zstąpił potężny anioł z osiemnastego rozdziału Apokalipsy, a zatem ta historia przedstawia czas, gdy wielkie budowle Nowego Jorku miały zostać zwalone dotknięciem Boga i miały się wypełnić wersety 1–3 osiemnastego rozdziału Apokalipsy.

Niechęć do porzucenia z góry powziętych opinii i przyjęcia tej prawdy leżała u podstaw znacznej części sprzeciwu okazanego w Minneapolis wobec orędzia Pana przekazanego przez braci Waggonera i Jonesa. Podsycając ten sprzeciw, szatan zdołał w dużej mierze odciąć nasz lud od szczególnej mocy Ducha Świętego, którą Bóg pragnął im udzielić. Nieprzyjaciel przeszkodził im w uzyskaniu tej skuteczności, która mogła być ich udziałem w niesieniu prawdy światu, tak jak apostołowie ją głosili po dniu Pięćdziesiątnicy. Światło, które ma oświecić całą ziemię swą chwałą, napotkało opór i na skutek działań naszych własnych braci w wielkiej mierze zostało powstrzymane przed dotarciem do świata. Wybrane orędzia, tom 1, 235.

Historia roku 1888 dostarczyła przykładu odrzucenia poselstwa późnego deszczu, które nadeszło 11 września 2001 roku. Rok 1888 jest symbolem drugiego pokolenia adwentyzmu laodycejskiego, które jest reprezentowane przez drugą obrzydliwość u Ezechiela, a zawarta w nim historia wskazuje na bunt, którego typem byli siedemdziesięciu starszych u Ezechiela. Ich bunt reprezentował spirytyzm i odpowiadał dopełnieniu się kielicha czasu próby za dni Noego. Odrzucenie poselstwa ilustrowało odrzucenie przez przywództwo poselstwa późnego deszczu, które miało wskazać nadejście trzeciego Biada islamu.

"Późny deszcz ma spaść na lud Boży. Potężny anioł ma zstąpić z nieba, a cała ziemia ma zostać oświecona jego chwałą." Review and Herald, 21 kwietnia 1891 r.

Przywództwo, które w 1888 roku odrzuciło poselstwo, było typem odrzucenia poselstwa islamu 11 września 2001 roku, lecz Bóg zamierza ukazać przejaw mocy, którego ci przywódcy będą świadkami jako część Jego sądu nad nimi. Przejaw mocy późnego deszczu ma miejsce pod koniec okresu pieczętowania. Rozpoczął się 11 września 2001 roku, lecz osiąga swój punkt kulminacyjny na końcu trzech i pół dnia z jedenastego rozdziału Księgi Objawienia, gdy nadchodzi „wielkie trzęsienie ziemi”.

Poselstwo z 1888 roku było poselstwem laodycejskim, ostatnim wezwaniem dla niegdyś wybranego ludu, który wówczas był pomijany.

Poselstwo dane nam przez A. T. Jonesa i E. J. Waggonera jest poselstwem Bożym do kościoła w Laodycei, i biada każdemu, kto twierdzi, że wierzy w prawdę, a jednak nie odzwierciedla innym Bożych promieni. Materiały z 1888 roku, 1053.

Poselstwo z 1888 roku reprezentowało poselstwo, które wskazywało, że gdy 11 września 2001 roku runęły wielkie budowle Nowego Jorku, proste świadectwo kościołowi laodycejskiemu miało zostać dane, a tym prostym świadectwem jest poselstwo islamu trzeciego Biada, które, gdy zostanie tchnione w odstępczy lud, ma moc ożywić go jako potężną armię.

Proste świadectwo musi zostać przekazane naszym kościołom i instytucjom, aby obudzić śpiących.

„Gdy wierzymy słowu Pana i jesteśmy Mu posłuszni, będziemy czynić stałe postępy. Zobaczymy teraz naszą wielką potrzebę. Pan nie może nas użyć, dopóki nie tchnie życia w suche kości. Usłyszałem słowa: ‘Bez głębokiego poruszenia Ducha Bożego w sercu, bez Jego ożywiającego wpływu, prawda staje się martwą literą.’” Review and Herald, 18 listopada 1902.

Rok 1888 wyznacza początek drugiego pokolenia adwentyzmu, ale wytycza także linię proroczą zgodną z czasami ostatecznymi. 11 września 2001 roku Bóg poprowadził ludzi, którzy zdecydowali się przyjąć, że atak islamu na bestię z ziemi był wypełnieniem prorocstwa, z powrotem na stare ścieżki. Lud Boży musiał powrócić do klejnotów Williama Millera i kształcić się w fundamentalnych prawdach, które obejmowały wypełnienie pierwszego i drugiego biada, co z kolei potwierdziło nadejście trzeciego biada w tamtym czasie. Gdy ci ludzie powrócili na te stare ścieżki, zostali poprowadzeni, aby dostrzec świętość dwóch tablic Habakuka.

Bunt z 1863 roku przeciwko dwóm tablicom Habakuka, które są klejnotami Millera, a zarazem fundamentami adwentyzmu, był typem buntu, który powtórzył się 11 września 2001 roku; gdyż po raz kolejny przywództwu adwentyzmu laodycejskiego dano sposobność, by podtrzymać klejnoty Millera lub je odrzucić. Wszystkie cztery pokolenia adwentyzmu przedstawione w ósmym rozdziale Księgi Ezechiela również przedstawiają bunt adwentyzmu laodycejskiego 11 września 2001 roku.

Będziemy kontynuować identyfikację drugiego pokolenia laodycejskiego adwentyzmu w następnym artykule.

Bóg stworzył człowieka z uczuciami zdolnymi ogarniać wieczne rzeczywistości. Te uczucia miały być zachowane w czystości i świętości, wolne od wszelkiej ziemskości. Lecz ludzie przestali liczyć się z wiecznością. Bóg, Alfa i Omega, początek i koniec, Ten, który w swojej pieczy trzyma los każdej duszy, został zapomniany. Mniemając, że są mocni w poznaniu, ludzie stoczyli się do najniższego poziomu w oczach Boga.

Umysł człowieka stał się przyziemny. Zamiast objawiać znamiona boskości, objawia znamiona człowieczeństwa. W jego komnatach widnieją ziemskie wyobrażenia. Upadające praktyki, które panowały za dni Noego, stawiając mieszkańców tamtej epoki poza nadzieją zbawienia, są widoczne dziś. Signs of the Times, 18 grudnia 1901.